

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 117 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak

Trwają walki o zakłady Azot – ostatni punkt ukraińskiego oporu w Siewierodoniecku. Obrońcy odpierają rosyjskie ataki na południowych obrzeżach miasta (Syrotyne), po obu stronach trasy łączącej Hirśke z Lisiczańskiem (wsi Myrna Dołyna i Biła Hora), na południowy wschód od Bachmutu oraz na północ od Słowiańska (w okolicy miejscowości Bohorodyczne i Dołyna). Siły agresora kontynuują natarcie „wzdłuż drogi Lisiczańsk–Bachmut”. Po kilkunastodniowej przerwie Rosjanie wznowili działania ofensywne na zachód od Doniecka (zostali odparci w pobliżu Marjinki) oraz – po blisko dwóch miesiącach pauzy operacyjnej – na południowy wschód od Charkowa (przeprowadzili rozpoznanie bojem w rejonie Rtyszcziwki). Ukończyli także budowę prowizorycznego mostu kolejowego na rzece Doniec niedaleko Kupiańska na głównej linii zaopatrzenia wojsk w rejonie Iziumu.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuowały uderzenia na pozycje i zaplecze ukraińskie wzdłuż linii styczności wojsk. Poza Donbasem ich celami były głównie Charków i Mikołajów wraz z okolicznymi miejscowościami oraz rejon miasta Zełenodolśk na południe od Krzywego Rogu. Mniejszą intensywność ostrzałów odnotowano na południowy wschód od Zaporozża oraz w przygranicznych obszarach obwodu sumskiego. Kolejną dobę rakiety spadały na Oczaków, Odessę i Białogród nad Dniestrem. Po raz pierwszy strona ukraińska poinformowała o uderzeniu rakietowym wroga w ujściu Dunaju. Z kolei według doniesień rosyjskich siły przeciwnika przeprowadziły atak rakietowy na dwie platformy wiertnicze Czornomornaftohazu (zagarnięte przez Rosjan w 2014 r.) 70 km od Odessy.

Prezydent Wołodymyr Zełenski w wystąpieniu skierowanym do Unii Afrykańskiej oświadczył, że Ukraina nie poczyniła jeszcze postępów w wielostronnych negocjacjach dotyczących odblokowania eksportu zboża, które zażegnałoby kryzys transportowy. Podkreślił, że w warunkach blokady morskiej Kijów próbuje zorganizować transport żywności koleją i przez porty sąsiednich krajów, ale mają one mniejszą przepustowość i są droższe. Wciąż nie znaleziono rozwiązania zapewniającego przerwanie przez Rosję działań bojowych na Morzu Czarnym. Kryzys żywnościowy stanowił jeden z tematów spotkania ministrów spraw zagranicznych UE.

Szef Biura Prezydenta Ukrainy Andrij Jermak stwierdził, że Kijów uzależnia wznowienie negocjacji z Rosją od przerwania ognia, wycofania przez nią wojsk i przywrócenia integralności terytorialnej Ukrainy. Podkreślił, że władze napadniętego kraju zdecydowanie odrzucają możliwość przyszłych rozmów w formacie międzynarodowym umownie nazywanym „Mińsk 3”. Odnosząc się do kwestii związanych z przewożeniem zboża drogą morską, uznał za niedopuszczalne uzależnianie deblokady ukraińskich portów od

złagodzenia sankcji nałożonych na agresora. Dodał też, że strona ukraińska nie widzi możliwości wykorzystania szlaku kolejowego wiodącego przez Białoruś do portów bałtyckich. Jedyną opcją zapewnienia pełnowymiarowego transportu ukraińskiego zboża jest szlak przez Morze Czarne. Jego uruchomienie będzie możliwe tylko w przypadku otrzymania gwarancji bezpieczeństwa wykluczających możliwość rosyjskiego uderzenia na porty i szlaki morskie.

Najeźdźcy wywieźli z oddziału archiwum państwowego w Chersoniu dokumentację zawierającą dane wyborców z 2019 r., która prawdopodobnie posłuży do stworzenia fikcyjnych list wyborczych, a następnie sfałszowania wyników referendum o akcesji regionu do Rosji. Przedstawiciel władz kolaboranckich w mieście wyraził nadzieję, że włączenie obwodu do Federacji Rosyjskiej nastąpi do końca roku. W Berdiańsku administracja okupacyjna zmusza mieszkańców do stawania w kolejkach w celu złożenia wniosku o otrzymanie rosyjskiego paszportu. Ludzi, którzy nie zgadzają się uczestniczyć w propagandowym przedsięwzięciu, kieruje się do robót publicznych. W obwodach zaporoskim i chersońskim zaobserwowano dużą aktywność mobilnej grupy armii agresora wyposażonej w środki walki radioelektronicznej. Podczas jej pracy zanikała łączność komórkowa ukraińskich operatorów, a tamtejsze strony w Internecie były blokowane. Według ukraińskiego wywiadu działania te mają pomóc w identyfikacji osób prezentujących postawy antyrosyjskie w ukraińskich sieciach społecznościowych.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy zatrzymała dwóch rosyjskich agentów działających w Radzie Ministrów i Izbie Przemysłowo-Handlowej. W wyniku wieloetapowej operacji specjalnej zdobyto dowody prowadzenia aktywności szpiegowskiej przez szefów wydziału Sekretariatu Rady Ministrów i jednej z dysektacji Izby Przemysłowo-Handlowej. Zatrzymani przekazywali informacje dotyczące stanu zdolności obronnych i sytuacji na granicy oraz dane osobowe funkcjonariuszy służb specjalnych i organów ścigania. Za realizację zadań wywiadowczych otrzymywali od 2 tys. do 15 tys. dolarów.

20 czerwca Rada Najwyższa przyjęła trzy ustawy konieczne do przeprowadzenia procesu integracji europejskiej: ratyfikowała konwencję o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (tzw. konwencja stambulska), ustawę o zasadach państwowej polityki antykorupcyjnej na lata 2021–2025 oraz ustawę regulującą zarządzanie odpadami.

Komentarz

- Rosyjskie ataki w obwodzie ługańskim doprowadziły do rozdzielenia sił obrońców na cztery działające niezależnie zgrupowania. Choć o okrążeniu można mówić jedynie w przypadku zakładów Azot w Siewierodonecku, to w pozostałych rejonach komunikacja pomiędzy zgrupowaniami została znacząco utrudniona. Bliskie okrążenia są pozycje na południowy wschód od Siewierodonecka (z główną pozycją w miejscowości Boriwśke) oraz na południe od Lisiczańska (Hirske–Zołote). W stosunkowo najlepszej sytuacji znajdują się obrońcy Lisiczańska, jednakże ostatnie doniesienia lokalnej administracji wojskowo-cywilnej wskazują, że jednostki ukraińskie nie kontrolują już w pełni drogi Lisiczańsk–Bachmut – ostatniego istotnego połączenia z głównymi siłami w obwodzie donieckim. W obecnych warunkach – zwłaszcza ze względu na przewagę agresora w artylerii i lotnictwie – wzmocnienie obrońców w obwodzie ługańskim należy uznać za

bardzo mało prawdopodobne. Gwarancji powodzenia nie ma także w przypadku decyzji dowództwa o ich wycofaniu.

- Na terytoriach okupowanych najeźdźcy niezmiennie borykają się z problemami z przygotowaniem referendum aneksyjnego i stworzeniem pełnowymiarowej administracji kolaboranckiej. Miejscowa ludność, pomimo trwających represji, jest wrogo nastawiona do projektów aneksyjnych agresora. Sami kolaboranci przyznają, że „referendum” może ulec przesunięciu i że istnieją trudności w uporządkowaniu rejestru jego uczestników. Słabość lokalnych władz współpracujących z Rosją sprawia, że w obwodzie chersońskim i zajętej części obwodu zaporoskiego utrzymywane są administracje wojskowe, które kontrolują sytuację w regionie.